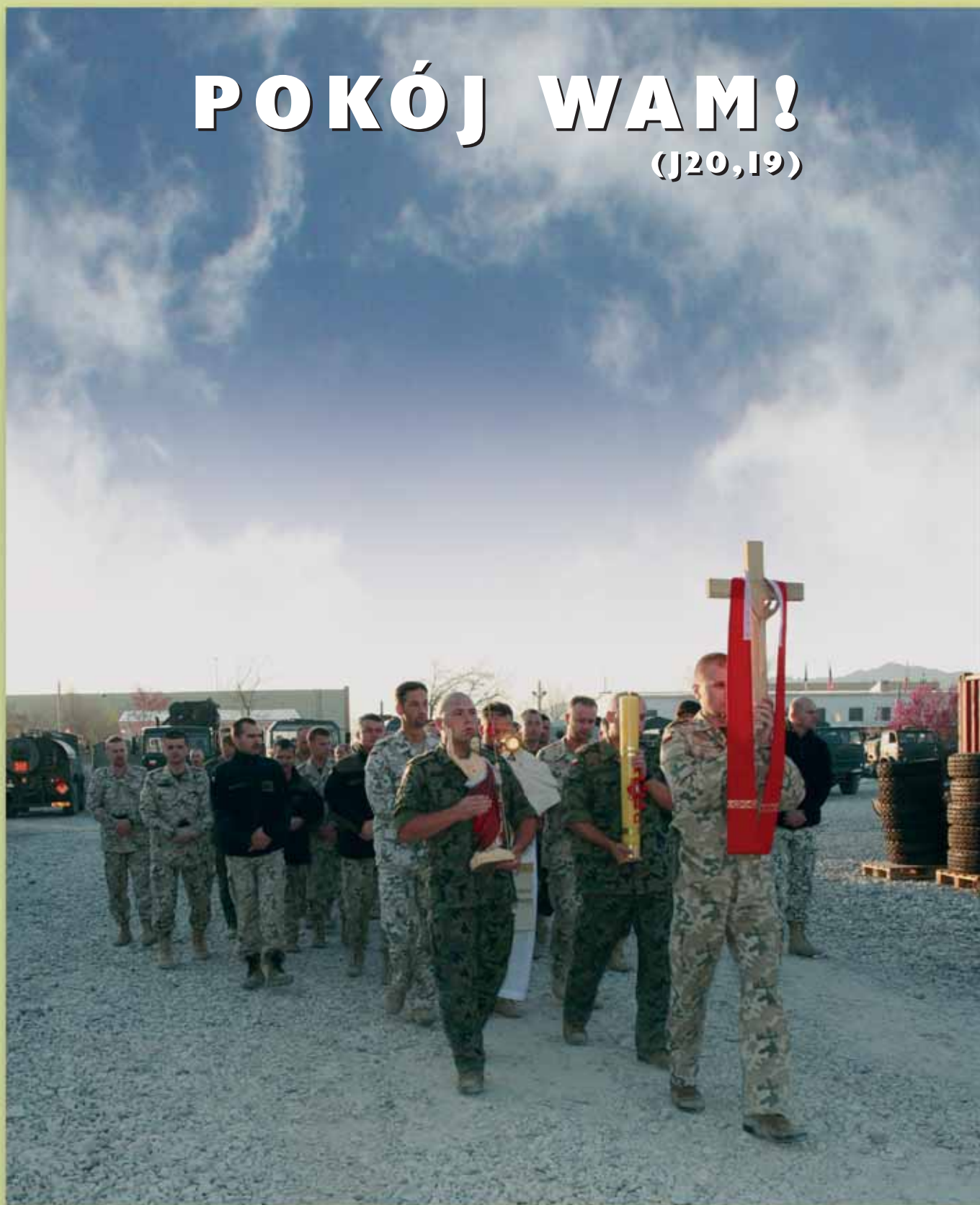


NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XVI nr 8 (336) 16-30 kwietnia 2007 r.

POKÓJ WAM!

(J20,19)





Jedynie Bóg jest godzien wiary

Wiara Apostołów w Jezusa, wyczekiwanego Mesjasza, wystawiona została na niezwykle ciężką próbę przez zgorzenie krzyża. Podczas Jego aresztowania, skazania i śmierci rozproszyli się i teraz znów byli razem, skonsternowani i zdezorientowani. Jednakże sam Zmartwychwstały wyszedł naprzeciw ich nieufnemu pragnieniu pewności. Nie był to sen ani złudzenie; było to doznanie prawdziwe, aczkolwiek nieoczekiwane, i właśnie dlatego wyjątkowo poruszające. „Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”” (J 20, 19).

Na te słowa wiara, która niemal wygasła w ich sercach, rozpalila się na nowo. Apostołowie opowiedzieli Tomaszowi, nieobecnemu podczas tego pierwszego nadzwyczajnego spotkania: Tak, Pan spełnił to, co zapowiadał; prawdziwie zmartwychwstał, a my widzieliśmy Go i dotykaliśmy! Tomasz pozostał jednak wątpiący i zakłopotany. Kiedy Jezus przyszedł po raz drugi, osiem dni po Wieczerniku, rzekł do niego: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Odpowiedzią Apostoła jest wzruszające wyznanie wiary: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 27-28).

„Pan mój i Bóg mój”! Odnówmy i my wyznanie wiary Tomasz. Na życzenie wielkanocne wybrałem w tym roku właśnie jego słowa, albowiem dzisiejsza ludzkość oczekuje od chrześcijan odnowionego świadectwa zmartwychwstania Chrystusa; potrzebuje spotkać Go i móc poznać Go jako prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. O ile w tym Apostole możemy znaleźć liczne wątpliwości i niepewności tak wielu chrześcijan dnia dzisiejszego, lęki i rozczarowania niezliczonych naszych współczesnych, wraz z nim możemy również odkryć na nowo, z przekonaniem, wiarę w Chrystusa zmarłego i zmartwychwstałego dla nas. Wiara ta, przekazywana w ciągu wieków

przez następców Apostołów, trwa, ponieważ zmartwychwstały Pan już więcej nie umiera. Żyje On w Kościele i pewnie prowadzi go ku wypełnieniu się Jego wiecznego planu zbawienia.

Każdy z nas może stanąć w obliczu pokusy niedowierzania jak Tomasz. Czy ból, zło, śmierć, szczególnie kiedy godzą w niewinnych – na przykład dzieci, ofiary wojny i terroryzmu, chorób i głodu – nie wystawiają na ciężką próbę naszej wiary? A przecież paradoksalnie właśnie w takich okolicznościach niedowierzanie Tomasz jest dla nas przydatne i cenne, ponieważ pomaga oczyścić wszelkie fałszywe pojęcie Boga i prowadzi nas do odkrycia Jego prawdziwego oblicza: oblicza Boga, który w Chrystusie wziął na siebie nieszczęścia zranionej ludzkości. Tomasz otrzymał od Pana i ze swej strony przekazał Kościołowi dar wiary wypróbowanej przez mękę i śmierć Jezusa, i utwierdzonej przez spotkanie z Nim zmartwychwstałym. Wiarę, która była niemal umarła i odrodziła się dzięki zetknięciu z ranami Chrystusa, z ranami, których Zmartwychwstały nie ukrywał, ale ukazał je i nie przestaje ukazywać nam w udrękach i cierpieniach każdej istoty ludzkiej.

„Krwia Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24) – oto przestanie, jakie Piotr kierował do pierwszych nawróconych. Rany te, które dla Tomasz były początkowo przeszkodą w wierze, gdyż były znakiem pozornej porażki Jezusa, te same rany stały się w spotkaniu ze Zmartwychwstałym dowodem zwycięskiej miłości. Rany te, których Chrystus doznał z miłości do nas, pomagają nam zrozumieć, kim jest Bóg i powtarzać również: „Pan mój i Bóg mój”. Jedynie Bóg, który miłuje nas do tego stopnia, aby wziąć na siebie nasze rany i nasze boleści, przede wszystkim gdy są niezawinione, godzien jest wiary.

Fragment Orędzia Wielkanocnego „Urbi et Orbi”
Ojca Świętego Benedykta XVI.



**Kaplica Miłosierdzia
Bożego w Kościele
Garnizonowym pw. Matki
Bożej Ostrobramskiej
Warszawa-Boernerowo.
Obraz namalowany przez
Jadwigę Grzelak.**

Fot. esj

22 kwietnia – III Niedziela Wielkanocy

Pokój panujący między nami, uczestnikami Mszy świętej, ma przeniknąć nasze serca i sumienia, byśmy zanieśli go także do naszych środowisk. Gdy żyjemy w łączności z Bogiem i jesteście w łasce uświęcającej, mamy spokojne sumienie i radość ducha, a tym najlepiej świadczymy o naszej wierze w Chrystusa. W zdobyciu tych darów pomoże nam pobożny i aktywny udział w liturgii eucharystycznej.

23 kwietnia – św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika, głównego patrona Polski

Każda Msza święta jest rzeczywistym spotkaniem z Jezusem Chrystusem. Pozwala nam zawsze radować się w Panu, choć On nie obiecał swoim wiernym „stodkiego, miłego życia”. Wręcz przeciwnie, historia świętego Wojciecha, biskupa, który poniósł chwalebne męczeństwo, głosząc Dobrą Nowinę, pokazuje nam, jak często Kościół, duchowni i wierni świeccy są przedmiotem prześladowań. Jezus zachęca nas do wytrwałości w trudnych czasach.

25 kwietnia – św. Marka Ewangelisty

Dziś czcimy świętego Marka Ewangelistę. Święty Marek spisał nauczanie Jezusa tak, jak je zapamiętał święty Piotr. Apostołowie otrzymali zadanie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu. Oni przekazali tę misję całemu Kościołowi. Misja ta jest aktualna i dotyczy wszystkich chrześcijan. Sięgajmy często po zredagowaną przez Marka Ewangelie, zaś przez jego wstawiennictwo prosimy Boga, abyśmy dzięki niej umacniali swoją wiarę i odkrywali wolę Boga w stosunku do każdego z nas.

29 kwietnia – IV Niedziela Wielkanocy

Jezus Chrystus sam o sobie powiedział, że zna swoje owce i daje im życie. Swoje zadania pasterskie przekazał wybranym przez siebie Apostołom. Dzisiaj te funkcje pełnią ich następcy: papież, biskupi i księża. To oni w imieniu samego Chrystusa spełniają swoje postannictwo wobec tych, do których zostali posłani. Uczą prawd wiary, przewodniczą ludowi Bożemu w liturgii, udzielają sakramentów świętych.

Na okładce:

Procesja rezurekcyjna w PKW Afganistan.



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA KWIECIEŃ

Aby rosła liczba powołań kapłańskich i zakonnych w Ameryce Północnej i w krajach Oceanu Spokojnego, aby w należyty sposób odpowiadać na potrzeby duszpasterskie i misyjne ich mieszkańców.

Żyjemy w czasach kultu łatwości, a ten Papież wcale nie był łatwy

W progi Katedry Polowej Ojciec Święty Jan Paweł II wstąpił 8 czerwca 1991 r. Zaledwie kilka miesięcy po tym, jak został przywrócony Wojsku Polskiemu, mocą papieskiej decyzji, Ordynariat Polowy. Dziś, w 2. rocznicę śmierci Jana Pawła II, przed tablicą upamiętniającą to wydarzenie, zapłonęły znicze, jak w tylu innych miejscach Warszawy, gdzie pozostawił swój pielgrzymi ślad: pod kościołem św. Anny, na placu Piłsudskiego, w Alei Jana Pawła II itd. W wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego, 2 kwietnia 2005 r., zgłosiła „iskra”, o której mówił św. Faustynie Pan Jezus... – Odszedł Ojciec – mówił w homilii Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski – który pozostawił nam dziedzictwo – ojcowiznę. Co my z tym uczynimy? Czy teraz nie zawiedzimy Ojca? Czy, jak pierwsi chrześcijanie, będziemy wiernie trwać we Wspólnocie, nauce, modlitwie i na łamaniu Chleba?

Ukochaną „Barkę” i hymnem narodowym rozpoczęła się w Katedrze Polowej Msza św. dziękczynna za dar życia Jana Pawła II. – Syna oficera Wojska Polskiego, ochrzczonego przez kapłana wojskowego mjr. Franciszka Żaka – jak przypominał w homilii Biskup Polowy. Jeszcze za życia prosił nas o modlitwę: – Módlcie się za mnie za życia i po śmierci.

W kościołach całej Polski gromadzą się dziś wierni, by modlić się o beatyfikację i kanonizację Jana Pawła II. Trwa szturm modlitewny do nieba: „ratuj barkę”.

A w Katedrze Polowej brzmi błaganie wyśpiewane przez Dorotę Osińską: „Zostań z nami / Dodaj siły nam i wiary, / Że porządek runie stary i opuści podłe kłamstwo Prawdy tron. / Zostań z nami / Niech twe proste, mądre słowa / Porządkują chaos w głowach, / Gdzie włączano go od wielu, wielu lat. / Zostań z nami. / Ucz jak innych nieść brzemia, / Jak słaści swe pokonać / I jak w sercu cały zmieścić można świat. / Pokazałeś jak nie cofać się przed złem, / Jak się wspinać niosąc ciężki życia krzyż. / Twoja słaść złym zdawała nam się snem, / Bo wciąż przecież niestrudzenie szedłeś wwyż. / Choć Pan barkę twą na niebawo wciągnął brzeg / I natchniętą księgę życia zamknął wiat, / Mamy w duszach postać

białą niczym śnieg / I wołanie błędzi echem wśród Tatr. / Zostań z nami... (W. Kejne)

Z generacją, młodzieżą wojskową i żołnierzami Garnizonu Warszawa we Mszy św. w intencji Jana Pawła II uczestniczył Minister Obrony Narodowej Aleksander Szczygło. Kancelarię prezydenta RP reprezentował Premier Jan Olszewski, rząd RP – Wicepremier Andrzej Lepper. Przybyli też przedstawiciele Straży Granicznej, Służby Celnej, Służby Ochrony Kolei, parafianie Katedry Polowej...

Dzień śmierci to dla świętego dzień narodzin dla nieba. A Jego życie przemawiało do nas świadectwem świętości. Santo subito – wołał lud wierny na Jego pogrzebie 8 kwietnia 2005 r. na placu św. Piotra. Biskup Płoski podkreślił w homilii, że ta data narodzin dla nieba nie była przypadkowa. Pierwsza sobota miesiąca, po-

święcona szczególnym obietnicom Niepokalanej, której zawierzył cały swój pontyfikat. Ten wielki apostoł Miłosierdzia Bożego kontynuował dzieło św. Faustyny, a Pan powołał go do siebie w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego. – On dawał światu otuchę i prawdę – taska dała mu Niebo – mówił Bp Płoski. Odszedł kilka miesięcy po śmierci siostry Łucji, której objawiała się w Fatimie Matka Boża. Ta najczulsza i najczujniejsza z Matek, której zawdzięczał ocalenie życia 13 maja 1981 roku.

Przez 27 lat pontyfikatu patrzyliśmy jak z „atlety Pana Boga”, wysportowanego, staje się żywą ikoną cierpienia; coraz ściślej przywiera do krzyża.



– Świat chciał mieć ładnego papieża – mówił dalej Biskup Płoski. – Takiego papieża, który go zrozumie, to znaczy podzieli jego poglądy. Ludzie, którzy myślą o sobie, że są wykształceni i nowocześni, nazywali to otwarciem się Kościoła, demokratyzacją lub czymś podobnym.

Dziś chcemy żyć wygodnie i przyjemnie. A prawda, którą głosił, wcale nie jest „wygodna”, przeciwnie, jest zespolona z krzyżem. Pokazał nam, jak do końca wiernie i godnie go nieść. To nie był papież taki, jak chciałby go widzieć współczesny „łatwy” świat – podkreślił Biskup Polowy: – A ten Papież wcale nie był łatwy. Łatwe czasy głoszą kult łatwości. Jeśli komuś żyje się dziś trudno, to mówimy – popętnia nietakt. Prawo, medycyna i inne nauki robią co w ich mocy, żeby człowiekowi pomóc żyć łatwo. Poprawią brzydki nos, ukryją każdą zmarszczkę,

nauczają asertywności, usuną niechcianą ciążę, spowodują eutanazję... Spełnią każdy ludzki kaprys i jeszcze opowiedzą bajeczkę o wolności. Łatwy świat nie lubi słuchać trudnej prawdy. Wolność, jakiej nauczał, nie była związana z wygodą, ale z prawdą. Łatwy świat wybiórczo traktował jego nauczanie, akceptował je tylko w tych granicach, które nie burzyły łatwej wizji „paradise now” (raj natychmiast).

A jednak ten schorowany, cierpiący człowiek, który nie był już piękny i sprawny, z wykrzywioną bólem twarzą, ze zdeformowanym głosem, przemówił najmocniej swoim cierpieniem. Mówił to i tak, że ludzie go słuchali – wbrew pieścom łatwej wizji świata. Był czytelnym znakiem sprzeciwu wobec cywilizacji łatwizny, czyli śmierci.

Logika wiary i bezgraniczne zaufanie Bogu – mówił dalej Bp Płoski – pozwalały Janowi Pawłowi II odczytywać znaki czasu i na nie odpowiadać. Był nie tylko świadkiem wiary, kapłanem, nauczycielem i przewodnikiem Kościoła, ale także świadkiem wewnętrznej wolności, która jest córką zaufania Bogu.

Był cały oddany ludziom, wychylony ku nim. Udzielał się im jak opłatek – powiedział Biskup Polowy.

Wiara Jana Pawła II była przepojona dziecięcą ufnością – podkreślił Biskup Płoski:

– Tego pontyfikatu nie da się zrozumieć, jeśli weźmie się w nawias jego dziecięcą wiarę. Tajemniczą siłą Karola Wojtyły – człowieka, kapłana, biskupa, kardynała i wreszcie papieża – była bowiem modlitwa.

Szedł ku wszystkim: biednym i bogatym, chorym i dyktatorom. – Wiedział, że spotkaniem i rozmową można zdziałać więcej niż odrzuceniem i osądzeniem.

Młodzi byli w jego sercu. Oni to czuli, więc garnęli się do tego serca. Był dla nich ojcem czułym, ale i wymagającym.

Był niezłomnym obrońcą życia od poczęcia do naturalnej śmierci: – Z niezłomnym uporem bronił godności ludzkiego życia, które jest darem Boga i które tylko Bóg może odebrać. Bronił życia od chwili poczęcia, aż do naturalnej śmierci – podkreślił Biskup Polowy Tadeusz Płoski.

To Jan Paweł II przyczynił się do upadku komunizmu. O naszą suwerenność upominał się w słynnym liście do Breżniewa z 16 grudnia 1980 roku. Nie był zachwycony dalszym ciągiem wydarzeń w naszym kraju – dodał ordynariusz wojskowy – ale się nie oburzał, lecz cierpliwie, podczas kolejnych wizyt, uczył, jak przyjmować trudny dar wolności, która jest dana i zadana – by na koniec dać nam, jako drogowszak, Boże Miłosierdzie...

Po Komunii świętej Dorota Osińska zaśpiewała przejmującą, dedykowaną Janowi Pawłowi II, pieśń „Zostań z nami”, autorstwa Wojciecha Kejne i Włodzimierza Korcza. Ten wspaniały utwór często gości na liście przebojów Radia Maryja. Znalazł się też na płycie wydanej przez Caritas Ordynariatu Polowego WP.

Tekst i zdjęcie: Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Dzienniczek Siostry Faustyny

Swoje notatki św. Faustyna prowadziła w latach 1934-1938. Podjęcie tego zadania polecił jej Pan Jezus i nieraz o tym przypominał. W sumiennym wypełnianiu pracy utwierdzali ją dwaj kolejni spowiednicy – ks. Michał Sopoćko w Wilnie i ks. Józef Andrzej w Krakowie – oraz przełożone Zgromadzenia. Siostra Faustyna zapisała notatkami sześć zeszytów. Nie przypuszczała, że kiedyś te zapiski doczekają się publikacji. Dziś Dzienniczek Siostry Faustyny to najpoczytniejszy tekst na świecie, o czym milczą tzw. rankingi prasowe, które promują wyłącznie publikacje zgodne z tzw. poprawnością polityczną.

Dzienniczek jest zapisem życia wypełnionego ciężką pracą i zmaganiem z wyniszczającą chorobą. Przede wszystkim jednak jest świadectwem bogatego życia duchowego zakonnicy, która notowała w nim słowa objawione jej przez Jezusa, wizje nieba, Trójcy Świętej, częste spotkania z Niepokalaną, Dzieciątkiem Jezus, aniołami i świętymi. Karty Dzienniczka mówią w przekonujący sposób o nieskończoności miłosierdzia Bożego. Zachęcając do czczenia Zbawiciela i podpowiadając, w jaki sposób możemy tę cześć okazywać. Zawierają też wskazówki dotyczące miłości bliźniego. Czytelnik znajduje tu zachętę do ascezyjnego życia wewnętrznego.

Spowiedź święta

„I znowu pragnę powiedzieć trzy słowa do duszy, która pragnie stanowczo dążyć do świętości i odnowić owoc, czyli pożytek ze spowiedzi.

Pierwsze, całkowita szczerłość i otwartość. Najświętszy i najmądrzejszy spowiednik nie może gwałtem wlać w duszę tego, co pragnie, jeżeli dusza nie będzie szczerą i otwartą. Dusza nieszczerą, skryta naraża się na wielkie niebezpieczeństwo w życiu duchowym i sam Pan Jezus nie udziela się takiej duszy w sposób wyższy, bo wie, że ona nie odniosłaby korzyści z tych łask szczególnych. Drugie słowo – pokora. Dusza nie korzysta należycie z sakramentu spowiedzi, jeżeli nie jest pokorna. Pycha duszę utrzymuje w ciemności. Ona nie wie i nie chce dokładnie wnikać w głąb swej nędzy, maskuje się i unika wszystkiego, co by ją uleczyć miało.

Trzecie słowo – to posłuszeństwo. Dusza nieposłuszna nie odniesie żadnego zwycięstwa, chociażby ją sam Pan Jezus bezpośrednio spowiadał. Spowiednik najdoświadczniejszy nic takiej duszy nie pomoże. Na wielkie nieszczęścia naraża się dusza nieposłuszna i nic nie postąpi w doskonałości i nie da rady w życiu duchowym. Bóg najhojniej obspjuje duszę łaskami, ale duszę posłuszną” (Dz. 113).

Komunia święta

Dziś, po Komunii św. powiedział mi Jezus, jak bardzo pragnie przychodzić do serc ludzkich. – Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi; rozkoszuję się łącząc się z duszami. Wiedz o tym, córko moja, [że] kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na mnie, pozostawiają mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak mi smutno, że dusze nie poznają Miłości. Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym (Dz. 1385).

Każdego poranku w czasie rozmyślenia gotuję się do walki na cały dzień, a Komunia św. jest mi zaopiecznieniem, że zwyciężę, i tak bywa. Łękam się dniami, w którym nie mam Komunii św. Ten Chleb mocnych daje mi wszelką siłę do prowadzenia tego dzieła i mam odwagę do pełnienia wszystk-

go, czego żąda Pan. Odwaga i moc, która jest we mnie, nie jest moja, ale Tego, który mieszka we mnie – jest Eucharystia (Dz. 91).

Cała moc moja jest w Tobie, Chlebie żywy. Trudno by mi było przeżyć dzień, gdybym nie była u Komunii św. On jest tarczą moją; bez Ciebie, Jezu, nie umiem żyć (Dz. 814).

Wszystko, co we mnie dobrego jest – sprawiła to Komunia św., jej wszystko zawdzięczam. Czuję, że ten święty ogień przemienił mnie całkowicie. O, jak się cieszę, że jestem mieszkaniem dla Ciebie, Panie; serce moje jest świętynią, w której ustawicznie przebywasz... (Dz. 1392).

Męka Pana Jezusa

Pan Jezus do św. Siostry Faustyny: Jedna godzina rozważania mojej bolesnej męki większą zasługę ma aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi; rozważanie moich bolesnych ran



Fot. Elżbieta Samigielka-Jezińska

jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a mnie sprawia wielką radość (Dz. 369).

Zdrój miłosierdzia mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem (Dz. 1182).

Wspomnijcie na mękę moją i jeżeli nie wierzycie słowom moim, wierzcie przynajmniej ranom moim (Dz. 379).

Święta Siostra Faustyna:

Ustawicznym wysiłkiem moim jest wypraszać miłosierdzie dla świata. Ścisłe łączę się z Jezusem i staję jako ofiara błagalna za światem. Bóg mi nie odmówi niczego, kiedy Go błagam głosem Syna Jego. Moja ofiara jest niczym sama z siebie, ale kiedy ją łączę z ofiarą Jezusa Chrystusa, to staje się wszechmocną i ma moc przebłagania gniewu Bożego. Bóg miłuje nas w Synu swoim, bolesna męka Syna Bożego jest ustawicznym łagodzeniem gniewu Boga (Dz. 482).

Niebo

Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiają-

je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w głąbie Boże, kontemplując życie wewnętrzne Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego, którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia. Rozumiem teraz św. Pawła, który powiedział: Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani weszło w serce człowieka, co Bóg nagotował tym, który Go miłują. – I dał mi Bóg poznać jedną jedyną rzecz, która ma w oczach Jego nieskończoną wartość, a tą jest miłość Boża, miłość, miłość i jeszcze raz miłość – i z jednym aktem czystej miłości Bożej nie może iść nic w porównanie. O, jakimi niepojętymi względami Bóg darzy duszę, która Go szczerze miłuje. O, szczęśliwa dusza, która się cieszy już tu na ziemi Jego szczególnymi względami, a nimi są dusze małe i pokorne. (Dz. 777, 778).

Czyścić

Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płonienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wysłaliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. [Wysłyszałam głos wewnętrzny], który powiedział: Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe. Od tej chwili ściśle obcuje z duszami cierpiącymi (Dz. 20).

Piekło

Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakiz jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje męk, które widziałam: pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga; drugą – ustawiczny wyrzut sumienia; trzecią – nigdy się już ten los nie zmieni; czwartą męką – jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piątą męką – jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszycy, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; szóstą męką – jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódmą męką – jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec męk. Są męki dla dusz poszczególne, które są mękami zmysłów: każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie do opisania sposób. Są straszne lochy, otchłania kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych męk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest. (Dz. 741). „Nasza Arką 2001 nr 4” (e).

Namalować Miłość Miłosierną...

Z Panią Jadwigą Grzelak, litografem rysownikiem z parafii Matki Bożej Ostrobramskiej na Boernerowie, która namalowała obraz Jezusa Miłosiernego do kaplicy Bożego Miłosierdzia, rozmawia Elżbieta Szmigielska-Jezińska

Mieszka Pani bardzo blisko Kościoła Garnizonowego na Boernerowie. To piękny zakątek Warszawy, sprzyjający artystom...

– Rzeczywiście mieszkam tak blisko kościoła, że z moich okien słyszę bicie dzwonów, wiem, kiedy rozpoczynają się Msze święte. Nie jestem jednak stąd; do Warszawy, na to boernerowskie osiedle, sprowadziłam się w 1982 r., po wyjściu za mąż za Stanisława Grzelaka, inżyniera, który był pracownikiem LOT. Przedtem mieszkalam w Toruniu.

Każdy człowiek został obdarowany przez Stwórcę jakimś talentem, niekoniecznie artystycznym. W przypadku artystów ten talent ma charakter spektakularny (nie do ukrycia). Potocznie mówi się nawet o iskrze Bożej. W jaki sposób, jako parafianka, służy Pani talentem swojemu kościołowi?

– Muszę powiedzieć, że przez wiele lat byłam anonimową parafianką. Mam więc niewielki wkład; namalowałam obraz Jezusa Miłosiernego, ostatnio zaprojektowałam, narysowałam i przygotowałam do druku medal pamiątkowy na jubileusz 70-lecia parafii. Medal został wykonany w Toruniu w Pracowni pamiątkarskiej Pana Jerzego Kowalskiego. Ostatnio trochę pomagałam przy grobie Pańskim.

Jest pani profesjonalistką. Jaka jest Pani droga zawodowa, jaki dorobek artystyczny?

– Z wykształcenia jestem litografem rysownikiem, więc przez całe moje życie zawodowe zajmowałam się grafiką, reprodukcją. Pracowałam przez wiele lat w Toruńskich Zakładach Graficznych, gdzie robiliśmy reprodukcje ilustracji do książek, okładek – po prostu przygotowywałam offsetową. W Warszawie ukończyłam 5-letnie studium malarstwa, później zrobiłam dodatkową dwuletnią specjalizację retuszerki, bo technika się rozwijała. Najpierw technika litografii polegała na chromolitografii, później pojawił się raster. Te umiejętności wykorzystywałam w pracowniach pamiątkarskich; robiłam m.in. pamiątkowe stemple, wykonywałam np. pierwszą mapę wyprawy na Spitzbergen. Ponieważ Toruń był wówczas stolicą kulturalną Polski północnej; tu odbywały się różne festiwale, robiliśmy więc plakaty, zaproszenia... Po przeprowadzce do Warszawy pracowałam w Wydawnictwach Polskiego Radia i Telewizji.

Ten nurt pani pracy to grafika użytkowa, a kiedy zajmowała się Pani malarstwem?

– Przez cały czas. Robię kopie obrazów; w tej pracy wymagana jest 95% wierność oryginałowi. Zdecydowanie bliższe jest mi malarstwo realistycznie, cenię prawdę w malarstwie, nie lubię malarstwa abstrakcyjnego. Kiedyś próbowałam namalować obraz Pi-cassa, przedstawiający wizję ptaka, zafascynowałam mnie ten obraz, ale stwierdziłam, że to nie mój styl. Ta malarska prawda, solidne rzemiosło, we mnie tkwi. Lubię obrazy, na które można patrzeć z bliska i z daleka, i tylko światło i cień, zależnie od miejsca, sprawiają, że te obrazy „żyją” inaczej.

To talent, który wymaga niewątpliwie solidnego rzemiosła, żmudnej staranności i cierpliwości. A czy ma Pani w dorobku również prace autorskie?

Oczywiście. Należę do Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków, uczestniczę w plenerach. W moim domu jest chyba najmniejsze muzeum malarstwa. To właśnie ksiądz Jacek, który przyszedł do nas po kolędzie, zachwyił się tymi obrazami, podzielił się tym z księdzem proboszczem Janem Domianem i tak...

... doszło do złożenia Pani propozycji namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego do kaplicy Miłosierdzia Bożego?

– Gdzieś po upływie miesiąca od tej kolędy, dostaję telefon od księdza Jacka, z pytaniem, czy mogłabym przyjść na plebanię. Wchodzę, a ks. płk Jan Domian, proboszcz, trzyma w ręku zwinięty rulon, rozwija i pyta, czy nie podjęłabym się namalowania takiego obrazu do nowej kaplicy. Byłam zaskoczona, bo to przecież ogromne wyzwanie i odpowiedzialność. Zgodziłam się, ale pamiętam, że serce mi strasznie biło, tak byłam przejęta tym zadaniem.

Gdzie i kiedy zetknęła się Pani pierwszy raz z tą słynną już dziś wizją Chrystusa Miłosiernego, który objawił się św. siostrze Faustynie?

– W czasie drugiej pielgrzymki Jana Pawła II zwrócono się do mnie z sekretariatu Biskupa Dąbrowskiego z prośbą o napisanie piśmem litograficznym, ozdoby – wtedy komputerowe nie było – podziękowań. To właśnie wtedy po raz pierwszy zobaczyłam u sióstr zakonnych ten obraz. Widziałam go



Fot. Krzysztof Sępkowski

również na ścianie w centralnym miejscu pokoju we Wrocławiu, u mojej niezjącej kuzynki, osoby bardzo religijnej. Wisiał wśród wielu moich obrazów, które bardzo lubiła...

Dużo moich obrazów pojechało w świat, dostaję podziękowania od ludzi, że dobrze się czują wśród nich. Lubię ofiarowywać ludziom moje prace.

Propozycja od księdza Jana Domiana pojawiła się przed ważnym momentem w życiu parafii: siostra Nulla ze Zgromadzenia, które powstało z inspiracji Pana Jezusa, podyktowanej siostrze Faustynie, przekazała na ręce Biskupa Polowego Tadeusza Płockiego relikwie siostry Faustyny.

– Czas był krótki. Namalowanie obrazu tego typu techniką laserunkową wymaga około pół roku, ja namalowałam go w ciągu 2 i pół miesiąca. Zaczynałam o 6 rano, a kończyłam ok. 21, 22. Cały czas na stojąco, prawie bez przerwy, przeciętnie ok. 12 godzin pracy dziennie.

Przy czym malowanie techniką laserunkową wymaga nieraz od 50 do 70 pociągnięć pędzla. I nie można sobie pozwolić na przerwę, kiedy obraz jest jeszcze mokry, aby dokończyć jutro. Chodzi o osiągnięcie efektu gładkości powierzchni obrazu.

Ten trud to niewątpliwie duża artystyczna ofiara – w sensie fizycznym i psychicznym. I co należy podkreślić, ofiara bezinteresowna – bo to Pani dar, forma osobistego votum dla Kościoła Garnizonowego.

– Mam nawet takie zdjęcie, zrobione w trakcie malowania, ale byłam tak wyczerpana fizycznie i psychicznie, że nie nadaje się do publikacji. To raczej osobista pamiątka...

To nie było rutynowe zadanie malarskie, bo to obraz szczególny. Jako przedmio-

Ciąg dalszy na str. 6

towi kultu Miłosierdzia Bożego przypisane mu są szczególne taski. Czy namalowanie tego obrazu wiąże się z jakimś szczególnym doświadczeniem w pani życiu?

– Tak, to nie jest „zwykły” obraz. Na pewno obcowanie z jego wewnętrzną treścią skłania człowieka, inspiruje do głębszego poszukiwania prawdy, do wielu pytań...

W moim domu wisí dziś obraz Jezusa Miłosierdnego, który dostałam od Pani Teresy Kaczmarek, to jest to przedstawienie, które widziała siostra Faustyna. Jednak mnie bardziej podoba się nie obraz z Wilna, ale ten z krakowskich Łągiewnik. Ze zrozumiałych względów jestem do niego dziś bardziej przywiązana...

Pierwszą reakcją siostry Faustyny, gdy zobaczyła dzieło Kazimierowskiego, był płacz, że ta malarska wizja tak bardzo odbiega od absolutnego piękna, które miała szczęście oglądać. Pan Jezus powiedział jej wtedy, że „nie w piękności farby moc tego obrazu, ale w taskach, którymi go obdarzę”. Jednak każdy szczegół tego obrazu to odblask prawdy o niewyobrażalnej Miłości Pana Jezusa

do nas grzeszników. Gesty, spojrzenie przenikające sumienia, mówią: Wiem o Tobie wszystko, nie ma takiego grzechu, tak głębokiego upadku, z którego nie chciałbym cię podźwignąć, zbliż się, nie lękaj się mojej uzdrawiającej Miłości. A jaki motyw tego obrazu przemówił do Pani najbardziej?

– Bardzo mi zależało, by światłem i cieniem osiągnąć taki efekt, jakby Pan Jezus wychodził z tego obrazu, z mroku w stronę człowieka, który się przed nim modli, jakby się do niego zbliżał. Wiele pracy i skupienia włożyłam też w osiągnięcie właściwego wyrazu twarzy, w ręce i nogi.. Od strony czysto technicznej można by się oczywiście doszukiwać mankamentów plastycznych, w proporcjach itd., ale przecież nie o perfekcję techniki malarskiej tak naprawdę tu chodzi, o urodę zewnętrzną. Pan Jezus nazwał przecież ten obraz „naczyniem taski”.

Nawet, gdy człowiek niewierzący przed nim stanie, przeczyta ten napis na wstążce: „Jezu, ufam Tobie”, musi się zastanowić, musi wzbudzić refleksję w swoim sumieniu. Ten obraz nikogo nie powinien pozostawić obojętnym.

Na Pani obrazie mrok nie jest tak mroczny, a woda, która wypływa z przebitego

Serca Pana Jezusa nie jest przezroczysta, ale ma kolor górskiego strumienia, w którym przegląda się niebo?

– Widziałam różne reprodukcje, o różnej kolorystyce poszczególnych elementów obrazu. Na niektórych szaty Pana Jezusa są całkiem białe, jakby z samego światła. Na reprodukcji, którą dostałam od ks. Domiana są prawie żółte, ale to współgra z mozaiką, w którą wkomponowany jest obraz. Staratał się też oddać wiernie kolorystykę oryginału, którym dysponowałam. Chyba mi się to udało, bo ksiądz proboszcz nie mógł rozpoznać, który obraz to kopia, a który to oryginał.

Po namalowaniu, z chwilą konsekracji, Pani obraz zaczął już żyć innym życiem, życiem nadprzyrodzonym. Ludzie kłękają przed nim, przynoszą swoje strapienia, błagają o miłosierdzie i powierzają z ufnością sprawy swoje i swoich bliskich, bywa że krew i woda tryskające z przebitego Serca Pana Jezusa, łączą się ze łzami ... Jaki jest Pana stosunek do tego obrazu?

... Moim największym marzeniem jest, by wszyscy, którzy się przed nim modlą, byli wysłuchani.

Stulecie skautingu w Polsce

12 kwietnia 2007 roku obradował w Belwedrze Komitet Honorowy obchodów 100-lecia Światowego Skautingu w Polsce, którego jednym z gości był Biskup Polowy WP Tadeusz Płóski. Obrady Komitetu miały charakter roboczy i koncentrowały się na omówieniu głównych punktów obchodów 100-lecia światowego skautingu i towarzyszących im uroczystości w Polsce, których głównym punktem będzie Złot ZHP – Kielce 2007. Podczas obrad omawiano idee programowe naszkicowane przez reprezentantów środowiska harcerskiego.

Poza Biskupem Polowym w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele świata polityki, wojska, organizacji pozarządowych, ludzi kultury i sztuki, oświaty oraz liczne grono druhow i druhen dawnego i obecnego pokolenia harcerzy. Listy z wyrazami poparcia dla idei wychowania w duchu wartości skautingu wystosowali: Prezydent RP Lech Kaczyński, którego reprezentowała na spotkaniu Lena Dąbkowska-Cichočka, minister Kancelarii Prezydenta oraz Ryszard Kaczorowski, ostatni Prezydent RP na uchodźstwie. W spotkaniu uczestniczył także ks. Jan Ujma, kapelan naczelny ZHP. O historii skautingu w Polsce i na świecie szczegółowo

opowiedział nestor polskich harcerzy, hm. Andrzej Brodzik, przewodniczący ZHP. Harcmistrz Teresa Hernik, naczelnik ZHP, animująca spotkanie, zaprezentowała referat „Kim dziś jesteśmy”, w którym przedstawiła rolę harcerstwa w kształtowaniu i wychowywaniu młodzieży.

Interesujące prezentacje multimedialne dopełnione były komentarzem przez phm. Annę Nowosad, komisarkę zagraniczną ZHP, hm Jolantę Łabę, kierownik wydziału programowego GK ZHP oraz Dorotę Kołakowską, członkinię GK ZHP. Druhny omówiły program 21. Światowego Jamboree Skautowego w Wielkiej Brytanii (kolebce skautingu) oraz stan przygotowań i pro-

gram obchodów 100-lecia skautingu w Polsce.

Polskie obchody skautingu odbędą się w Kielcach, na specjalnym zlocie harcerzy, między 10 a 19 sierpnia 2007 roku. W ramach zjazdu harcerze będą realizować swoje cele i kształtować charakter na podstawie specjalnie tworzonego programu wychowawczego „Jeden świat – jedno przyrzeczenie”. Uczestnicy zlotu będą także korzystać z licznych atrakcji, charakterystycznych dla środowiska skautów, takich jak: rajdy, gry i zabawy terenowe, olimpiady sportowe. W ramach kieleckiego zlotu skauci będą rozwijać także swoją duchowość, tolerancję, rozmawiać o sensie istnienia z filozofami i księżmi. Szczegóły o niezwykle rozbudowany program obchodów 100-lecia harcerstwa można znaleźć na stronie www.100lecie.ZHP.pl.

Podczas obrad Biskup Płóski zapewnił o pamięci w modlitwie nad całą bracią harcerską i zaoferował swoją pomoc jako łącznika między środowiskiem harcerskim a Konferencją Episkopatu Polski, zwłaszcza w zakresie ukierunkowania i kształtowania duchowości młodzieży. Przypomniał też o zbliżającej się pielgrzymce harcerzy na Jasną Górę. Uczestnicy spotkania zakończyli obrady wspólną fotografią w salach Belwederu.

Krzysztof Stępkowski





Garnizony wojskowe powierają się Miłosierdziu Bożemu...

Parafia Wojskowa pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie (11–19 marca 2007)

W dniach 11–19.03.2007 r. w Parafii Wojskowej pw. Niepokalanego Poczęcia w Lublinie odbyły się Misje Święte o Bożym Miłosierdziu, połączone z nawiedzeniem obrazu Bożego Miłosierdzia i relikwii św. Faustyny. Misje Święte pod hasłem: „Jezu ufam Tobie” prowadził ks. ppłk dr Stanisław Gulak.

W dniu 14 marca delegacja żołnierzy z Garnizonu Lublin, na czele z ks. por. Sebastianem Piekarskim, udała się do Parafii Garnizonowej w Chełmie, gdzie wzięła udział w uroczystościach pożegnanych relikwii i obrazu Bożego Miłosierdzia. Po Mszy św. delegacja wraz z relikwiami i obrazem przybyła do kaplicy wojskowej pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Lublinie, mieszczącej się na terenie kompleksu koszarowego „Majdanek”. Następnego dnia żołnierze wzięli udział w na-

bożeństwie do Bożego Miłosierdzia oraz Mszy św., którą celebrował ks. por. Sebastian Piekarski. Po zakończeniu Mszy św. żołnierze oddali cześć relikwii św. Faustyny. Następnie obraz i relikwie zostały przetransportowane do RWT nr 20 w Lublinie, skąd w uroczystej procesji, wraz z przedstawicielami poszczególnych środowisk Lublina, na czele z ks. płk inf. Sławomirem Żarskim – wikariuszem Generalnym Wojska Polskiego, ks. płk kan. Sławomirem Niewęglowskim – proboszczem Garnizonu Lublin, płk Mariuszem Jagodzińskim – dowódcą Garnizonu Lublin oraz dowódcą 3. Brygady Zmechanizowanej płk Jerzym Różakiem, wyruszyły do Kościoła Garnizonowego. Obraz był niesiony przez przedstawicieli Żandarmerii Wojskowej w asyście żołnierzy 3. Brygady Zmechanizowanej, natomiast relikwie, poprzedzające obraz, niesły dziesięcioletnie bliźniaczki:



Kasia i Julia – córki śp. st. chor. sztab. Marka Krajewskiego, który zginął tragicznie w Iraku. Peregrynację w kościele garnizonowym rozpoczęła uroczysta Msza św. koncelebrowana przez księży z dekanatu Lublin-Centrum pod przewodnictwem ks. płk inf. Sławomira Żarskiego. Nastąpił także Akt Zawierzenia lubelskiego środowiska wojskowo-cywilnego Miłosierdziu Bożemu.

Podczas trwania rekolekcyjno-modlitewnego skupienia obraz Bożego Miłosierdzia i relikwie św. Faustyny dotarły także do ludzi chorych i cierpiących, przebywających w wojskowym szpitalu garnizonowym.

Ks. por. Sebastian Piekarski;
Foto: sierż. Tomasz Olek

Parafia Wojskowa pw. Matki Bożej Loretańskiej w Dęblinie (20–23 marca 2007)

W uroczystość św. Józefa, 19 marca pod hasłem: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”, w naszej parafii rozpoczęły się Misje Święte połączone z rekolekcjami wielkopostnymi, a także uroczystością peregrynacją obrazu Chrystusa Miłosierznego i relikwii św. siostry Faustyny Kowalskiej. Uroczystości rozpoczęto o godz. 17.30 na placu pod pomnikiem „Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orląt”.

W blasku płonących pochodni orszak złożony z orkiestry, kompanii honorowej, zaproszonych gości, władz WSOSP, uczniów Liceum Lotniczego i licznie przybyłych parafian wyruszył do Kościoła znajdującego się na terenie garnizonu. Przy wotrze dzwonów, w asyście kompanii honorowej,

wprowadzono do świątyni obraz Chrystusa Miłosierznego oraz relikwie św. siostry Faustyny.

W imieniu księdza proboszcza wszystkich zebranych powitał wikariusz parafii wojskowej w Dęblinie ks. kpt. Kryspin Rak. Zachęcił przybyłych do podjęcia wielkiego dzieła, jakim jest peregrynacja i udział w Misjach. W uroczystości wzięli udział m.in.: Komendant – Rektor WSOSP – gen. bryg. pil. Andrzej Błasik, Komendant Wydziału Lotnictwa – Dziekan płk nawig. dr hab. inż. Marek Grzegorzewski, dowódca 1. Ośrodka Szkolenia Lotniczego – płk dypl. pil. Wiesław Sokotowski, płk nawig. dr Adam Rurak – Szef Sztabu WSOSP, dowódca 6. Bazy Lotniczej – płk mgr inż. Zbigniew Zaręba, dyrektor Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego – płk rez. pil. dr inż. Janusz Ziółkowski.



Mszę św. koncelebrowali księża: ks. ppłk dr Stanisław Gulak, ks. kpt. Kryspin Rak, ks. Jan Romaniuk, ks. Piotr Firlej, ks. Marcin Dudziński. Ze szczególną serdecznością parafianie powitali ks. ppłk dr. Stanisława Gulak, który był autorem nauk kierowanych do parafian podczas rekolekcji wielkopostnych.

Ewa Przedpełska,
Ks. kpt. Kryspin Rak

Parafia Wojskowa pw. św. Stanisława Biskupa w Radomiu (24–27 marca 2007)

W godzinach popołudniowych Biskup Polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski przybył do parafii garnizonowej w Kielcach, aby przewodniczyć uroczystej Eucharystii z okazji odbywających się Misji o Bożym Miłosierdziu.

Na początku Mszy św. ksiądz proboszcz kanonik płk Adam Prus powitał Pasterza Kościoła Wojskowego i poprosił o modlitwę w intencji wszystkich parafian: wojskowych i cywilnych.

W wygłoszonym kazaniu Ordynariusz Wojskowy przedstawił historię powołania św. siostry Faustyny oraz historię kultu Miłosierdzia Bożego. Powołując się na słowa zapisane w Dzienniczku św. Faustyny, Biskup Polowy zachęcił wszystkich, a szczególnie młodzież, do modlitwy, „... która jest potężnym środkiem, iż powstrzymuje gniew Boży, odsuwa karę...”; zachęcił również do odmawiania koronki do Miłosierdzia Bożego, cytując następujące słowa: „Przez odmawianie tej koronki podoba mi się

dać wszystko, o co Mnie prosić będą (...), jeżeli (...) będzie zgodne z Moją wolą”. Kaznodzieja powiedział również, że postawa miłosierdzia powinna przejawiać się w relacjach międzyludzkich, w pracy, szkole, wojsku czy rodzinie. Oprawę liturgiczną przygotowała młodzież, która w ubiegłym roku przyjęła sakrament bierzmowania oraz ta, która przygotowuje się do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Mszę św. wraz z Księdzem Biskupem koncelebrował ks. ppłk dr Stanisław Gulak, który jest misyjnym kaznodzieją oraz ks. płk Adam Prus – proboszcz i wikariusz biskupi ds. Koordynacji Duszpasterstwa Misji Pokojowych.

W Eucharystii wzięli udział przedstawiciele wojska: płk Józef Kisielnicki – Szef WszW w Kielcach, płk Jerzy Kucharski – Komendant Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych ONZ, płk Pawlik Krzysztof – Szef CIMIC, grupa żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, która przygo-



towuje się do wyjazdu do Libanu, licznie przybyli parafianie i młodzież z miejscowych szkół.

Na zakończenie spotkania Eucharystycznego Ksiądz Biskup zachęcił młodzież do niesienia Chrystusa i chwalenia Go wszędzie, gdzie mieszkamy czy udajemy się, również na boisku sportowym, na którym rozgrywane są mecze, tak jak rozgrywane w tym dniu Polska – Armenia.

Po Mszy św. Biskup Tadeusz Płoski modlił się wraz z kapłanami przed obrazem Jezusa Miłosierznego i relikwiami św. Faustyny.

Ks. ppłk Jan Osiński

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK



IRAK



IRAK



WIELKI PIĄTEK



WIELKA SOBOTA



Fotoreportaż z Katedry Polowej
Krzysztof Stępkowski

„Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem”

KKK 1026



Droga – Prawda – Życie

NIEBO – z kim się spotkamy

Istotą szczęścia w niebie jest posiadanie Boga. Oprócz tego zbawieni czerpią radość z przeżywania wspólnoty doskonałej miłości z aniołami i świętymi, a w szczególności z Matką Bożą. Jak w ziemskim pielgrzymowaniu spełniała Ona rolę Matki ludu Bożego, tak w wieczności zjednoczy wokół siebie cały Kościół triumfujący, aby wspólnie z nim wielbić Tróję Świętą. Wtedy najdoskonalej okaże się Matką zbawiającej wiary. W niebie dusza zbawiona spotka swojego Anioła Stróża i świętego Patrona, którego imię nosiła. To także będzie serdeczne, przyjacielskie spotkanie i radość, że ziemską współpracę przyniosła tak wspaniały owoc. Dusze idące do wieczności posiadają pamięć o sprawach poznanych na ziemi. Śmierć nie zrywa więzów rodzinnych, czy przyjacielskich. Dlatego w niebie poznają się członkowie tej samej rodziny, przyjaciele i znajomi. Wszyscy, których na ziemi łączyło uczucie miłości, życzliwości, nadal pozostaną dla siebie bliskimi. Skoro tak, to odnalezienie się u Boga napętni ich dodatkowym szczęściem. Tym bardziej, że ich miłość zostanie oczyszczona

na z wszelkich niedoskonałości. Może jednak zrodzić się w tym miejscu pytanie, a jeżeli w niebie nie odnajdzie się ojca, żony, dziecka, czy wówczas świadomość ich potępienia nie odbierze szczęścia? Szukając odpowiedzi, należy pamiętać, że dusza zbawiona pozna sprawiedliwość i miłosierdzie Boże w sposób doskonały. Będzie więc rozumiała, że ten ktoś sam zmarnował szansę swojego zbawienia i nawet w jego potępieniu okazała się chwała Stwórcy. Dlatego nie stanie się to powodem smutku. Pamiętajmy, że na tamtym świecie myśli się i ocenia innymi kategoriami. Źródłem dodatkowych radości i szczęścia zbawionych będzie jeszcze poznawanie Bożych zamiarów odnośnie dziejów świata i ludzkości. To, co stanowiło zagadkę na ziemi, czego nie mogli zrozumieć lub czemu się dziwili, np. cierpienia, niepowodzenia, tam stanie się zrozumiałe i oczywiste. Dusze w niebie i aniołowie mogą się wzajemnie porozumiewać. Czynią to

w sposób duchowy, przekazując sobie wzajemnie pojęcia, jakby dzieląc się własną świadomością. Może na ziemi chcieliśmy się czegoś dowiedzieć, coś lepiej zrozumieć, bądźmy cierpliwi, bo zaistnieje możliwość, aby te swoje pragnienia zaspokoić. W niebie poznamy dusze szczególnie zasłużonych świętych, wyróżnionych specjalną aureolą. Należą do nich męczennicy, dziewice i doktorzy Kościoła, czyli uczeni teologowie wyjaśniający zasady wiary i broniący jej. Na czym polega to wyróżnienie, tego dokładnie nie wiemy, ale możemy się domyślać, że na szczególnej jasności lub wdzięku, jakim ich dusza zostanie ozdobiona. Starajmy się wyrastać z dziecinnych wyobrażeń religijnych, a patrzmy na wieczność, jak na obiecane dziedzictwo, które jest nie mniej realne aniżeli nasze mieszkanie w bloku.

Ks. kpt. Antoni Gorzandt

Fot. Krzysztof Stępkowski



Święta Zyta

Wspomnienie obchodzimy 27 kwietnia
Patronka miasta Lucca i służby domowej

Św. Zyta urodziła się około 1218 roku (niektóre źródła podają 1212) w Monsgrati we Włoszech w rodzinie biednych wieśniaków. Rodzice, chociaż biedni, dali swoim dzieciom dobre wychowanie: syn został pustelnikiem, starsza córka zakonnica, a Zyta świętą.

Bo też i życia, jakie wiodła, nie zniosłaby chyba, gdyby nie silna podstawa wiary, że wszystko dzieje się za przyzwoleniem Bożym i na Jego chwałę. Miała 12 lat, kiedy poszła na służbę do zamożnej rodziny Fantinellich mieszkających w mieście Lucca. Nie było to miłe miejsce. Pan domu był porywczy i gburowaty, pani despotyczna i wiecznie niezadowolona, a dzieci nasміwowały się z niej i dokuczały. Ale Zyta, która służbę traktowała jak postługę w Rodzinie Nazaretańskiej, zdobyła się na heroizm, żeby wszystkie przykrości znośić grzecznie i pogodnie, i dobrem odpłacać za każde zło, które ją spotkało.

Najważniejsze dla niej było życie dla Boga. Codziennie wstawała przed świtem i szła do kościoła, żeby wysłuchać Mszy św. i przyjąć Pana Jezusa. Dużo pościła o chlebie i wodzie, spała na gołej ziemi, przez cały rok chodziła boso. Dopiero po jej śmierci odkryto, że nosiła pod ubraniem gruby sznur pokutny. Cicha, sumienna, pracowita i pogodna, Zyta z biegiem czasu podbiła serca całej rodziny, dlatego też z czasem powierzyli jej całą administrację domu i opiekę nad służbą. To jednak wywołało niechęć do niej ze strony innych służących, którzy zazdrościli jej tego wyróżnienia. Jednak i ich potrafiła pozyskać swoją dobrocią, troską o ich potrzeby, chęcią pomocy. Przy tym była podobno niezwykle piękna, ale odrzucała wszelkie zaloty, zachowując się zawsze z wielką godnością i taktem, chociaż potrafiła także dotkliwie poranić zuchwalca, który chciał ją zdobyć siłą.

Wszystkie wolne chwile poświęcała modlitwie. Ponieważ w każdym momencie swojego życia chwaliła Boga, została obdarzona darem kontemplacji, a nawet ekstazy.

Ze względu na swoje zalety i postępowanie, Zyta cieszyła się wśród otoczenia opinią świętości. Dlatego, kiedy zmarła po krótkiej chorobie 27 kwietnia 1272 roku, w wieku 54 lat, po 42 latach służby, nie została pochowana na cmentarzu, lecz w kościele św. Frediana w Lucca, do którego codziennie chodziła.

Święta Zyta cieszyła się tak wielką sławą, że wspomina o niej nawet Dante w swojej „Boskiej Komedii”. W roku 1571 Papież Leon X zezwolił na jej kult publiczny. W 1652 roku, w trakcie prowadzonego 380 lat po śmierci procesu kanonizacyjnego, znaleziono ciało Zyty nienaruszone rozkładem (jest zresztą nienaruszone do dziś). Wyniósł ją na ołtarz papież Innocenty XII w roku 1696. Papież Pius XI w roku 1935 ogłosił ją patronką miasta Lucca i służby domowej.

W ikonografii Zyta jest przedstawiana w zwykłym skromnym odzieniu, ma przy sobie pęk kluczy, czasem trzy bochenki chleba lub pęk kwiatów, które zamieniają się w chleb, albo księżyczkę do nabożeństwa.

Myśli nieprzedawnione

Jezus w Eucharystii, ucieczka moja, przystań moja, schronienie moje, gwiazda wśród nocy.

bl. ks. Bronisław Markiewicz



Półka z książkami

Przybliżyć dziecku Boga

Każda mama i tata pragnie szczęścia dla swojego dziecka – to prawda oczywista. Chcemy dać swoim dzieciom to, co najcenniejsze. Rodzice są wezwani do tego, by przez przykład swojego życia i słowa mówiące o miłości Boga do człowieka doprowadzić dziecko do spotkania z Bogiem. Wychowanie religijne naszych pociech to jedno z najważniejszych zadań do jakich powołani są rodzice. Do wychowania w duchu wiary naszych dzieci zobowiązujemy się w dniu ich Chrztu świętego. Książka „Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu? Poradnik dla rodziców” autorstwa Alberta Biesingera jest doskonałym przewodnikiem na drogach wiary, którymi prowadzimy nasze dziecko.

Jakże dramatycznie brzmi fragment listu nieuleczalnie chorej młodej dziewczyny do matki, zna-

leziony po jej śmierci przez pielęgniarkę, przytoczony za pozwoleniem matki (rękopis): „Dlaczego mówiłaś nam o tak wielu rzeczach, a nigdy o Jezusie Chrystusie? Dlaczego nie zapoznałaś mnie z odgłosem jego kroków, żebym mogła rozpoznać w tej samotności umierania, czy On przyjdzie do mnie tej ostatniej nocy?”.

Pomoc dzieciom w nawiązaniu relacji z Bogiem jest poważnym wyzwaniem dla rodziców. Autor książki przypomina, że wychowanie religijne jest najpierw darem, ale także zadaniem. „Złeczone jest ono rodzicom dlatego, że im Bóg powierzył dzieci”. Książka pomaga uczyć się wierzyć razem z dziećmi. Porusza zagadnienie „oczyszczania” obrazu Boga, jaki rodzice noszą w sobie. Autor podkreśla, że rodzina jest wspólnotą, która rozwija ofiarność. Zachęca do tego, by dzieci umiały płynąć „pod prąd” i podejmowały decyzje zgodne z własnym sumieniem. Książka zawiera także modlitwy, które możemy odmawiać z naszymi dziećmi. Praca Biesingera, ojca rodziny, doktora teologii, profesora pedagogiki

religijnej na uniwersytecie w Tybindze jest napisana niezwykle przystępnym językiem. Omawiane zagadnienia ilustrowane są wydarzeniami z życia dzieci.

Zbliża się czas uroczystości I Komunii świętych. Nasze dzieci dostaną z pewnością wiele prezentów. Na pewno rodzice także byliby zadowoleni, gdyby dostali jakiś prezent. Dobrym wyborem będzie książka „Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu?”. Dzięki tej lekturze nie będziemy „uciekali” od kłopotliwych nieraz pytań, dotyczących spraw wiary, zadawanych przez nasze pociechy, ale wraz z nimi wyruszymy na poszukiwanie odpowiedzi. Jak stwierdza autor książki, kto darowuje swojemu dziecku Boga, sprawia mu największy prezent.

Rafał Chromiński

„Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu? Poradnik dla rodziców”, autor: Albert Biesinger, przekład: Stanisław Jopek SJ, redakcja Renata Zając, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, ss. 160.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Biskup Polowy odwiedził żołnierzy w Iraku

Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski podczas Mszy św., której przewodniczył 4 kwietnia w kaplicy polowej pw. Świętego Judy Tadeusza w Ad Diwanayah, udzielił sakramentu bierzmowania polskim żołnierzom. Biskup Polowy WP przebywał w Iraku z oficjalną wizytą polskiej delegacji, której przewodniczył Aleksander Szczygło – Minister Obrony Narodowej. Kaplica polowa bazy Echo mieści się na placu Jana Pawła II, którego imieniem nazwano plac w kwietniu 2005 r. w hołdzie Wielkiemu Papieżowi i Polakowi.

W homilii bp Płoski przypomniał, że na Wielką Środę pada cień zdrady, jakiej człowiek dopuścił się wobec Boga. „Wspominamy nie tylko grzech Judasza, ale całą historię ludzkiego odstępstwa od Boga – Źródła Miłości” – powiedział. – By odkryć w naszych czasach moc miłości większej niż śmierć i grzech, podejmijmy pokutę także za nasze „nie”, mówione dzisiaj Bogu – zachęcał bp Płoski.

We Mszy św. uczestniczyli, oprócz licznie przybyłych polskich żołnierzy, żołnierze salvadorscy, amerykańscy, słowaccy, tatewscy, jak również Hindusi – zatrudnieni w bazie pracownicy cywilni, reprezentujący społeczność katolicką w Indiach.

Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski 5 kwietnia przewodniczył Mszy św. Wieczery Pańskiej w kaplicy polowej pw. Świętego Judy Tadeusza w Ad Diwanayah. Podczas Liturgii obmył i ucałował nogi 12 żołnierzom pełniącym służbę w Iraku.

W homilii bp Płoski przypomniał, że Chrystus Pan przyjmuje tży szczerego żalu. „Przyszedł bowiem na ziemię, aby podnieść na duchu słabych i wątpliwych, wyprowadzić grzeszników z niewoli śmierci duchowej i wszystkich obdarzyć prawdziwym życiem Bożym. Zaś na końcu swojego ziemskiego życia, posłuszny

woli Ojca Niebieskiego, przyjął na siebie cierpienie okrutnej męki i za wszystkie nasze grzechy i niewierności wobec Boga, dał się przybić do drzewa Krzyża i umarł za nas, aby nas odkupić”.



Podkreślił, że Lekcja Wieczernika jest lekcją służby. „Miłość do Boga nie może nie wiązać się z miłością do człowieka. Szacunek dla Boga Ojca musi iść w parze ze służbą człowiekowi”. – Ideałem chrześcijańskim nie jest uciążliwa moralność, lecz szczęście. Człowiek wierzący nie jest uginającym się pod jarzmem kodeksów niewolnikiem, lecz osobą wyzwoloną. Życie chrześcijańskie nie jest wyrokiem, lecz świętem – powiedział.

Po Mszy św. min. Szczygło, w obecności gen. broni Tacika, gen. dyw. Lamli i bp. Płoskiego zapalił znicz przy tablicy upamiętniającej polskich żołnierzy, którzy oddali życie, pełniąc służbę w Iraku. – Modlimy się za żołnierzy wszystkich armii, poległych na irackiej ziemi, którzy są sługami pokoju i bezpieczeństwa. Modlimy się, aby Bóg przyjął do swego kró-

lestwa tych, którzy nieśli oliwną gałązkę pokoju tu w Iraku – powiedział bp Płoski.

Podczas spotkania w wojskowej stołówce na śniadaniu wielkanocnym Biskup Polowy WP przekazał żołnierzom pozdrowienia od ich rodzin z kraju. Zapewnił ich o modlitwie w intencji ich służby w Iraku. – W waszej intencji modlą się żołnierze i rodziny wojskowe we wszystkich garnizonach w Polsce, gdzie odbywają się obecnie Misje Święte połączone z peregrynacją obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii św. s. Faustyny. Relikwie św. siostry Faustyny znajdują się także w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli – powiedział bp Płoski. Spotkał się także z żołnierzami pełniącymi służbę na posterunku Bramy Północnej. Bp Płoski odwiedził również polskich żołnierzy w Bazie Delta w Al Kut, z którymi modlił się w kaplicy. Spotkał się także z chorymi i rannymi żołnierzami przebywającymi w Izbie Chorych.

Biskup Polowy WP przebywał w Iraku z oficjalną wizytą polskiej delegacji, której przewodniczył Aleksander Szczygło, Minister Obrony Narodowej. Ponadto w skład delegacji wchodził m.in.: gen. broni Waldemar Skrzypczak – dowódca Wojsk Lądowych i gen. broni Henryk Tacik – dowódca Dowództwa Operacyjnego.

Posługę duszpasterską w Iraku pełnią dwaj polscy kapelani: ks. pptk Władysław Jasica w Ad Diwanayah i ks. mjr Jerzy Niedzielski w Al Kut. Dowódcą Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe jest gen. dyw. Paweł Lamla.

Rafał Chromiński



AFGANISTAN

Poranek w Niedzielę Wielkanocną 2007 powitał nas rześkim powietrzem i ciepłem budzącego się dnia. O godzinie 6 rano, starym, polskim zwyczajem rozpoczęliśmy świętowanie do procesji z Najświętszym Sakramentem wokół polskiej bazy, by po powrocie radować się słowami Ewangelistów. Później życzenia, wspólne śniadanie z polskich potraw i oczywiście żurek, który cieszy się zawsze wielkim wzięciem. Tym razem, po raz pierwszy w Afganistanie, na Rezurekcji i śniadaniu wielkanocnym obecni byli gen. broni Mieczysław Bieniek i gen. bryg. Marek Tomaszycy, którzy przed kilkoma tygodniami rozpoczęli służbę w Afganistanie.

Dla całej zaś X zmiany PKW „ENDURING FREEDOM”, którą przez pół roku dowodził ppłk Piotr Sołomonow, to już ostatnie tygodnie przed zlotem do kraju.

Podobnie w Sharanie, gdzie służy już prawie 100 polskich żołnierzy, liturgia odbyła się o świcie, na otwartej przestrzeni, przy wschodzie słońca, ale w rytmie protestanckim, pod przewodnictwem kapelana US Army, za to Wielki Poniedziałek już po katolicku, z udziałem polskiego kapelana.

Wielkanoc to święto życia. Kto jak kto, ale żołnierze to przecież ci, co życie dają, życiu ludzkiemu przywracają pokój, strzegą życia w pokoju! Dlatego dla nas, żołnierzy służących narodowi afgańskiemu, Święta Wielkanocne mają wyjątkowe, szczególne znaczenie. Jak trudno zachować pokój na tej ziemi, wiedzą już nawet ci, co dopiero kilka tygodni temu przybyli do Afganistanu. Dlatego oprócz godnej i uczciwej służby, niezbędna jest gorliwa i ufna modlitwa na naszych ustach. Jakże wiele potrzeba wysiłku wspólnoty międzynarodowej, przez lata trudu i ofiar, nawet z młodego życia, by powrócił TU szacunek do życia i pragnienie prawdziwego pokoju.

Ks. ppłk Mariusz Śliwiński



WZGÓRZA GOLAN

Obchody Świąt Wielkiej Nocy dla Polskiego Kontyngentu Wojskowego na Wzgórzach Golan rozpoczęły się w sobotę 7 kwietnia od tradycyjnego poświęcenia pokarmów. Ksiądz kapelan mjr Edwin Czach pobłogosławił pokarmy na świąteczny stół przygotowane przez wojskowych kucharzy w kaplicy batalionowej Camp Ziouani, po stronie izraelskiej, oraz po stronie syryjskiej w kaplicy pozycji batalionowej nr 60. Pokarmy do poświęcenia przynieśli na tę pozycję żołnierze ze wszystkich posterunków POLBATT-u. Dekoracja i wzory na pisankach nawiązywały do służby w kontyngencie UNDOF.

Wielka Niedziela to dla wszystkich katolików dzień szczególny, a zwłaszcza dla żołnierzy, którzy wypełniają swoje obowiązki z dala od najbliższych. Dlatego też dowódca PKW ppłk Jarosław Gromadziński, chcąc przybliżyć rodzinną atmosferę, zorganizował na syryjskiej ziemi wspólny świąteczny obiad dla przedstawicieli ambasady polskiej w Damaszku, polonii syryjskiej oraz żołnierzy kontyngentu. Wśród zaproszonych gości był Attaché Obrony – płk Michał Roszczyzna, I sekretarz Ambasady RP

w Damaszku – Pani Justyna Porazińska, pracownicy ambasady z rodzinami i studenci polscy oraz przedstawiciele innych kontyngentów. Na stołach dominowały specjały kuchni staropolskiej, włącznie z pachnącymi wędzonkami, bigosem i oczywiście smalcem ze skwarkami. Dla wielu polonusów była to pierwsza od kilku lat okazja do spotkania się w tak licznym gronie rodaków.

Lany poniedziałek, który spędziliśmy już po stronie izraelskiej, przywitał nas porannym deszczem, który jednak nie przeszkodził naszym strażakom kontynuować wielowiekowe obyczaje. Nielicznym udało się ująć „na sucho”, nie wyłączając samochodów zaproszonych w tym dniu gości z Izraela, wśród których znajdował się Attaché Obrony – płk Ireneusz Drążyk, przedstawiciel RP w Palestynie – Piotr Puchta, przedstawicielka Polskiej Organizacji Humanitarnej – Magdalena Stańczyk i pracownicy Ambasady RP w Tel Awiwie wraz z rodzinami oraz przebywający z wizytą w Izraelu Wiesław Tarka, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie zabrakło także kolegów z kontyngentu indyjskiego i japońskiego. Dowódca Kontyngentu zaprezentował przybyłym salę tradycji, gdzie przedstawił zadania i historię POLBATT-u oraz,



ku uciechu najmłodszych, przypiął wszystkim dzieciom pamiątkowe znaczki. Pogoda dopisała i słońce wyjrzało zza chmur, więc grill na świeżym powietrzu cieszył się niesłabnącym powodzeniem. Nie brakowało również stodołki przygotowanych przez naszych kucharzy oraz przysmaków kuchni polskiej.

Jako że wyśmienite posiłki wszystkim smakowały i humory dopisywały, więc drugi dzień świąt minął zarówno żołnierzom, jak i gościom w sympatycznej i rodzinnej atmosferze, pozwalając wspólnie przeżyć radość tych wspólnych świąt z dala od ojczystego kraju.

tekst i foto kmdr ppor. Andrzej Czekaj

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Od życzeń złożonych żołnierzom przez Dowódcę Kontyngentu ppłk. Pawła Skuzę rozpoczęło się uroczyste śniadanie wielkanocne w PKW EUFOR, pełniącym misję pokojową w Republice Bośni i Hercegowiny.

Dowódca życzył żołnierzom Wesołych Świąt oraz spokojnej misji. Na półmetku VI zmiany podziękował za włożony trud w dotychczasowe funkcjonowanie kontyngentu oraz podkreślił nasze znaczenie w utrzymywaniu pokoju w tym kraju. Po poświęceniu pokarmów przez kapelana ks. mjr. Andrzeja Migalę, żołnierze zaczęli

składać sobie życzenia świąteczne. Symbolicznym jajkiem podzielił się także z żołnierzami Ambasador RP w Bośni i Hercegowinie – Andrzej Tyszkiewicz, który przybył na śniadanie wielkanocne wraz z małżonką oraz przedstawicielami polskiej ambasady.

Tradycyjny świąteczny posiłek zorganizował w restauracji „Millenium” – mjr Mariusz Serkowski, zastępca dowódcy polskiego NSE, który szczególną wagę przywiązał do tego, aby na stole znalazły się tradycyjne polskie potrawy. Największą popularnością wśród żołnierzy cieszył się żurek z kielbasą, przygotowany



przez kucharzy kontyngentu, w rozstawionych przed restauracją kuchniach polowych.

Obchody Świąt Wielkanocnych w PKW EUFOR zakończyła odprawiona w wojskowej kaplicy Msza święta.

x. AM



Kronika Diecezji Wojskowej

Kolonia

Już po raz czternasty odbyła się 25 marca br. wielka polonijna Msza św. w katedrze kolońskiej, odprawiana w intencji pierwszej koronowanej królowej Polski – Rychezy, a od dwóch lat również w intencji wielkiego Polaka, zmarłego papieża – Jana Pawła II. Rycheza jest patronką Klubu Polskiego „Korona”. Pochowana została w murach pięknej katedry kolońskiej obok swojego brata Hermana, byłego Biskupa Kolonii. Była żoną Mieszka II, a matką Kazimierza Odnowiciela. Członkowie, założyciele Klubu, obierając sobie za patronkę Rychezę, postanowili organizować Mszę św. w miejscu jej pochówku, w okolicach daty jej śmierci (21 marca). Eucharystia rozpoczęła się o godzinie 15:00. Przybyło na nią ponad 3 tys. wiernych, w tym przedstawiciel Landtagu Nadrenii, Westfalii, członek komisji polsko-niemieckiej – Pani Ritta Kloepfel oraz Wiceburmistrz Miasta Erfstadt. Obecny był również Konsul Generalny R.P. w Kolonii, Andrzej Kaczorowski wraz Konsulem do spraw Polonii, Jackiem Byrylakiem. Po Mszy św. delegację Klubu „Korona”, Konsulatu Generalnego, polskiej Szkoły im. Rychezy i po raz pierwszy zaproszona przez „Koronę” delegacja „Rodła” z Kleve na czele z Prezesem Władysławem Pisarkiem w towarzystwie przedstawicieli Wojska Polskiego stacjonującego w ramach NATO w miejscowości Kalkar, w procesji z Arcybiskupem Szczepanem Wesołym z Rzymu i Księżmi złożyli kwiaty przy grobie Rychezy. Po Mszy św. wielu zaproszonych gości miało okazję wziąć udział w tradycyjnych rozmowach w Konsulacie Generalnym RP. Wspomniano zmarłego papieża Jana Pawła II, omawiano problemy Polonii niemieckiej, poruszano zagadnienia obecnej polityki emigracyjnej i zadania posłów w Unii Europejskiej. **as**

Białystok

24 marca 2007 roku w godzinach popołudniowych Biskup Tadeusz Płoski przybył z wizytą duszpasterską do garnizonu białostockiego.

Pierwszym punktem była wizyta w Pałacu Arcybiskupów i spotkanie z arcybiskupem Edwardem Ozorowskim – Metropolitą Białostockim. Ordynariusz Wojskowy złożył życzenia imienninowe Pasterzowi Kościoła Białostockiego.

W murach kościoła garnizonowego Biskupa Polowego powitał ks. kmr Zbigniew Rečko – proboszcz par. wojskowej pw. św. Jerzego oraz płk Roman Alijewicz – szef WSzW w Białymstoku. Rodzice i młodzież poprosili Księdza Biskupa o udzielenie sakramentu bierzmowania grupie 25. młodych parafian tej wspólnoty.

W wygłoszonym kazaniu Biskup Generał wyznał znaczenie sakramentu bierzmowania oraz uwrażliwił słuchających, aby nie zamykali się, jak faryzeusze, na działanie Bożej łaski i darów Ducha Świętego. Każdemu przyjmującemu sakrament bierzmowania Ordynariusz Wojskowy wręczył katechizm Kościoła Katolickiego. Na zakończenie Liturgii Pasterz Wojskowy złożył życzenia księdzu proboszczowi Zbigniewowi z racji niedawnych imienin.

W uroczystości wzięli udział: ks. kmr Jan Maliszewski – kapelan garnizonu Hel, który prowadzi rekolekcje wielkopostne w parafii garnizonowej, księża z sąsiednich parafii, płk Artur Ryczywolski – dowódca 18. Białostockiej Brygady Obrony Terytorialnej, płk Marian Pogoda – Komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, Mirosław Sienkiewicz – dyrektor Izby Celnej w Białymstoku, ppłk Krzysztof Zieliński – komendant WKU, nadbrygadier Bogdan Kołakowski – komendant Straży Pożarnej. **jo**

Warszawa

Druhny i druhowie, różnych pokoleń i harcerskich barw, uczestniczyli 25 marca 2007 r. we Mszy św. w Katedrze Polowej WP przed kolejną rocznicą Akcji po Arsenale (26 marca 1943 r.). Mszy św. koncelebrowanej wspólnie z kapelanami harcerskimi przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego, gen. dyw. Tadeusz Płoski, który z delegacji Konferencji Episkopatu Polski ma pod swoją duchową pieczę polskich harcerzy. Harcerskiej modlitwie towarzyszyły ustawione przed ołtarzem Chrystusowym relikwie Błogosławionego Druha Wicka, Stefana Frulichowskiego, patrona polskich harcerzy. Z racji rozpoczynających się w Katedrze Polowej WP rekolekcji wielkopostnych harcerze wysłuchali nauki rekolekcyjnej ks. prof. dr hab. Jarosława Korala z Katedry Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. **esj**

Afganistan

Od 5 marca 2007 roku w bazie wojskowej Sharana, położonej na wysokości 2224 m n.p.m., oddalonej od bazy Bagram o 204 km, przebywa grupa ponad 50 żołnierzy z plutonu saperów, NSE i kilku z ŻW, którą dowodzi mjr Robert Kubiak. Zadaniem grupy jest ochrona bramy wjazdowej, eskorta i ochrona operatorów maszyn, pracujących poza bazą, nadzór nad pracownikami cywilnymi oraz budowa obwodnicy bazy.

Na terenie bazy Sharana jest również stacjonarna kaplica, wykorzystywana przez kapelanów i wiernych różnych obrządków, którzy odwiedzają swoich żołnierzy, objeżdżając sukcesywnie wszystkie swoje bazy. Na Mszy św. w V niedzielę Wielkiego Postu była zdecydowana większość naszych żołnierzy na czele z ptk Piotrem Sofomonowem, dowódcą PKW, który przybył z oficjalną wizytą do Sharany na przekazanie obowiązków dowódcy, w ramach zakończenia działalności CTF CHAMBERLAIN, a przejęcia obowiązków przez CTF RUGGED. Wraz z Dowódcą PKW przybył również do Sharany, z ciężką walizką, szef sekcji finansów PKW, ptk Krzysztof Żurek, który dokonał wypłaty należności zagranicznej za miesiąc marzec, czym chyba najbardziej przyczynił się do podniesienia morale wśród żołnierzy! **ms**

Skierniewice

Uroczystości związane z 2. rocznicą śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II odbyły się 2 kwietnia br. na placu Jego imienia przed kościołem garnizonowym pw. Wniebowzięcia NMP w Skierniewicach. Mszy św. polowej o godz. 20.00, w intencji rychtej beatyfikacji Papieża, przewodniczył ks. kan. Jan Pietrzyk, dziekan skierniewicki. Mszę św. koncelebrowali proboszczowie skierniewickich parafii, wśród których był ks. płk dr Marek Pietrusiak, proboszcz parafii wojskowej.

Przy kościele garnizonowym znajduje się popiersie Papieża Jana Pawła II. We Mszy św. uczestniczyło ponad 5 tys. mieszkańców Skierniewic, władze samorządowe na czele z Leszkiem Trębskim, prezydentem miasta, a także Kompania Honorowa Batalionu Łączności. Po Ewangelii odtworzono rozwiązanie Jana Pawła II wygłoszone przed Apelem Jasnogórskim w 1983 r. Ofiary pieniężne zbierane podczas Mszy św. przez radnych Skierniewic zostały przeznaczone na budowę Pomnika Niepodległości, który zostanie odsłonięty i poświęcony 11 listopada 2007 r. na placu Piłsudskiego.

W godzinę śmierci Jana Pawła II uczestnicy Mszy św. zapalili znicze. **rch**

Skierniewice

Zakończyły się rekolekcje wielkopostne w parafii wojskowej pw. Wniebowzięcia NMP w Skierniewicach. Nauki rekolekcyjne głosił ks. ppłk Andrzej Jakubiak, kapelan saperów z Kazunia. W ostatnim dniu rekolekcji, 25 marca 2007 r. Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego WP zaśpiewał „Gorzkie Żale” i wykonał pieśni pasyjne.

„Rekolekcje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wiele osób przystąpiło do sakramentu pokuty i pojednania” – powiedział NS ks. płk Marek Pietrusiak, proboszcz parafii wojskowej w Skierniewicach. Jak podkreślił, w rekolekcjach uczestniczyły nie tylko rodziny wojskowe, ale także wielu mieszkańców Skierniewic – sympatyków kościoła garnizonowego. **rch**

Jasna Góra

Dnia 31 marca 2007 roku, w godzinach popołudniowych, Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski odwiedził Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze. U progu wydarzeń Wielkiego Tygodnia, klęcząc przed Cudownym Obrazem, ks. bp. powierzał sprawy swojej diecezji Ordynariatowi Polowego Wojska Polskiego opiece Jasnogórskiej Pani. Trwając w modlitewnej zadumie, ks. bp. Tadeusz udał się również do XVII-wiecznej Bazyliki pod wezwaniem Krzyża Świętego i Narodzenia Matki Bożej. **x. ks**

Grudziądz

Wielki Post jest okresem najbardziej sprzyjającym wewnętrznej pielgrzymce do Jezusa Chrystusa, który jest naszą drogą, prawdą i życiem oraz źródłem wszelkiego miłosierdzia.

W myśl tych słów papieża Benedykta XVI, w dniu 31 marca, z inicjatywy Komendanta 1. Ośrodka Szkolenia Kierowców ppłk. Andrzeja Kaczorowskiego i księdza kapelana ppłk. Piotra Gibasiewicza odbyła się pielgrzymka autokarowa do Sanktuarium Maryjnego w Górcie Klasztornej. W ramach przygotowania duchowego do świąt Zmartwychwstania Pańskiego rodziny wojskowe, pracownicy wojska oraz żołnierze 1. OSK uczestniczyli w Misterium Męki Pańskiej, które przybliżyło wszystkim pielgrzymom wydarzenia, jakie miały miejsce dwa tysiące lat temu w Jerozolimie, podczas męki i śmierci Chrystusa. Bardzo realistyczny obraz, wyjątkowa atmosfera, sceny biczowania i ukrzyżowania, dialogi przepełnione treściami ewangelicznymi zrobiły na widzach wzruszające wrażenie, oddając ówczesną rzeczywistość.

Udział w Misterium Męki Pańskiej był dla wszystkich uczestników duchowym przeżyciem, które na długo zostanie w pamięci i pozwoli jeszcze bardziej zjednoczyć się nam wszystkim, ludziom wierzącym, z Chrystusem, który umarł na krzyżu, ale jak zapowiedział, również prawdziwie zmartwychwstał, zbawiając każdego człowieka. **zk**

Irak

W niedzielę, 1 kwietnia 2007 roku, kaplica polowa w bazie polskiej Echo w Diwaniji stała się miejscem duchowego spotkania z okazji Niedzieli Palmowej.

Polscy żołnierze spotkali się na placu zbiórek, gdzie ks. ppłk Władysław Jasica, kapelan Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, dokonał uroczystego poświęcenia palm. Następnie, w nastroju głębokiej duchowości, żołnierze przeszli do swojej kaplicy polowej pw. Świętego Judy Tadeusza. Dzień ten miał także inną wymowę, bliską każdemu sercu, wspomniano także postać Jana Pawła II, który dwa lata temu przeszedł na inną, Boską służbę. „Wracamy do chwil sprzed dwóch lat, kiedy cała Polska, cały świat zamartwiał w bezruchu. Dziś z perspektywy czasu pytamy samych siebie o to, czy owoce nauki tamtych, narodowych rekolekcji wciąż w nas dojrzewają, czy już dawno obumarty i zgnili.” – wygłosił na wejście ks. ppłk Jasica – „Z tym pytaniem weszliśmy w cały Wielki Tydzień, gdyż musimy też zapytać, czy owoce Chrystusowej śmierci są w nas żywe.”

W uroczystościach, oprócz licznie przybyłych polskich żołnierzy, udział wzięli żołnierze salwadorscy, amerykańscy, słowaccy, łotewscy, jak również Hindusi – zatrudnieni w bazie pracownicy cywilni, reprezentujący społeczność katolicką w Indiach.

Kaplica polowa bazy Echo mieści się na placu Jana Pawła II, którego imieniem nazwano plac w kwietniu 2005 r. w hołdzie Wielkiemu Papieżowi i Polakowi.

Mimo że odległość do kraju to ponad trzy tysiące kilometrów, w tym dniu polscy żołnierze poczuli bliskość ich stron ojczystych, łącząc się we wspólnej modlitwie z milionami Polaków. Tylko prawdziwe palmy przypominały żołnierzom, że znajdują się w Iraku. **mz**

Lubliniec

W dniu 31 marca 2007 roku Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z parafii pw. Błogosławionego Piotra Jerzego Frassatięgo w Lublińcu. Proboszczem parafii jest ks. płk Adam Sosonko. W uroczystości uczestniczyli: płk Dariusz Dachowicz – dowódca 1. Pułku Specjalnego Komandosów w Lublińcu, ks. Janusz Łasek – proboszcz Parafii Jawornicka, ks. Bronisław Jakubiszyn – proboszcz Parafii pw. Świętego Krzyża w Lublińcu, ks. wikariusz Marek Olekszyk, ks. Andrzej Bartysiewicz – proboszcz i zarazem kustosz Sanktuarium Matki Bożej z Lubecka.

W kazaniu Ordynariusz Wojskowy zwrócił uwagę wiernych na dar mądrości, który jest jednym z siedmiu darów Ducha Świętego. W przekonaniu Izraelitów – powiedział Biskup – mądrość posiadał ten, kto potrafił umiejętnie radzić sobie w życiu. Prawdziwym mędrcem niekoniecznie jest człowiek wielkiej wiedzy, ale ten, kto potrafi dobrać najlepszych metod i środków dla zrealizowania określonego celu. Kaznodzieja przypomniał nauczanie św. Tomasza na temat daru mądrości. Dar mądrości – według tego świętego – ma swą siedzibę w umyśle, a nie w woli. **zjk**

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

NASZA_SŁUŻBA – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Siępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkieta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszaslužba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk:

Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów, ul. Zastawie 12, tel./fax: 022 783 66 82, 022 783 60 00.

To, co dawne, minęło,
A oto wszystko stało się nowe.

(2 Kor 5, 17b)

